

Leokadia Rudek,

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku

Agnieszka Witek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

MOWA PRZYDROŻNYCH ŚWIĄTKÓW KAPLICZKI I FIGURY PRZYDROŻNE GMINY DĘBNO

MAŁA ARCHITEKTURA SAKRALNA DĘBIŃSKIEJ GMINY

Kapliczki i świątki przydrożne są stałym elementem polskiego krajobrazu, nie inaczej jest w gminie Dębno (pow. brzeski). Wśród malowniczych krajobrazów Pogórza Wiśnicko-Rożnowskiego spośród porannych mgieł wyłaniają się krzyże i figury położone przy drogach, na rozdrożach i nieopodal domostw. Ci milczący świadkowie historii do przekazania mają wiele, jednak potrzebują uważnego i zaciekawionego odbiorcy, który zechce wysłuchać ich opowieści. A te gawędy nierozzerwalnie związane są z wydarzeniami z przeszłości. Okraszone ludową magią zachęcają, do tego, by przenieść się w przeszłość i poznać ich historię.

Krzyże i figury przybierają różne formy i kształty, zrobione są z różnych materiałów. Początków badań małej architektury sakralnej można upatrywać już w działaniach Oskara Kolberga w XIX wieku. Jednakże bardziej odpowiednie będzie wskazanie początku zainteresowania tematem kapliczek i krzyży na początkowe lata XX wieku, kiedy to pojawiły się pierwsze książkowe opracowania tematu autorstwa, między innymi Bronisława Piłsudskiego i Michała Bernsteina¹. Szersza inwentaryzacja została zainicjowana wśród odbiorców pisma krajoznawczego „Ziemia” w 1913 roku, przez ludoznawców, krajoznawców i historyków. Czytelnicy indywidualni, badacze, koła krajoznawcze a nawet młodzież i studenci przyłączyli się do akcji, zbierając informacje o istniejących jeszcze świątkach przydrożnych², ich formie i lokalizacji.

Pierwsze próby usystematyzowania typologii małej architektury sakralnej co prawda miały miejsce już na początku XX wieku, jednak dogłębna analiza

¹ U. Janicka-Krzywda, *Fundacje kapliczek i krzyży przydrożnych na polskim Podkarpaciu. Geneza i typologia*, „Nasza Przeszłość”, T. 89: 1998, s. 401.

² Tamże, s. 403.

tematu została podjęta przez Tadeusza Seweryna w książce *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*³. Ten etnograf i badacz polskiej sztuki ludowej wśród kapliczek wyróżnił: kaplice umieszczone na drzewach, na słupach oraz wzniesione bezpośrednio na ziemi. Figury przydrożne badacz przypisał do osobnej kategorii. Interesowały go również krzyże, nazywane „bożymi mękami”. Podzielił je ze względu na formę oraz intencję, w jakiej wzniesli je niegdyś fundatorzy. Wyróżnił zatem: krzyże cmentarne, krzyże wzniesione dla wspomnienia duszy niewinnie zabitego, krzyże pokutne oraz krzyże dziękczynne⁴. Ustalenia Tadeusza Seweryna odnoszące się do rodzajów kapliczek, krzyży oraz omawiające ich historię stały się podstawą, fundamentem w dziedzinie badań nad małą architekturą sakralną i w każdym kolejnym opracowaniu widać silne wpływy zaczerpnięte z tej ważnej publikacji oraz odniesienia do wniosków jej autora. Także i dzisiaj są inspiracją do badań, a zachowane kapliczki budzą zainteresowanie regionalistów i lokalnych miłośników historii.

Tego rodzaju opracowania dotyczące walorów artystycznych kapliczek i teorii związanej ze sztuką ludową niosą niezwykle ważną wartość informacyjną. Uwzględniając ten aspekt, w artykule chcieliśmy jednak przedstawić również kilka najciekawszych ustnych przekazów dotyczących wybranych form małej architektury sakralnej podzielanych przez pokolenia. Dzięki ludzkiej pamięci dotrwały do naszych czasów związane z nimi legendy oraz podania, niejednokrotnie odnoszące się do rzeczywistych wydarzeń. Należy żałować, że pomimo technologicznych możliwości nie zostały nadal spisane. Przyczyn tego stanu należy upatrywać z jednej strony w braku dokumentów i źródeł omawiających historię poszczególnych form i konkretnych obiektów zlokalizowanych nieraz z dala od najbardziej uczęszczanych szlaków, z drugiej – dotychczasowym brakiem zainteresowania ze strony lokalnych społeczności, co się ostatnio zmienia. Kierując się tą przesłanką, zdecydowaliśmy się przeprowadzić badania mieszczące się nurcie „oral history” z wykorzystaniem techniki badawczej, jaką jest wywiad bezpośredni. W ich ramach przeprowadzono rozmowy z mieszkańcami gminy Dębno, zakładając że w pamięci rozmówców utrwaliły się pomiędzy legendami i podaniami informacje o fundatorach, motywach budowy lub twórcy. Lokalna legenda, dzięki swojej formie przekazu, atmosferze tajemniczości, wykorzystaniu symboli i wartości ożywiających u słuchacza emocje, ma szansę głębiej zapisać się w ludzkiej pamięci. Zapis relacji bezpośrednich ma na celu utrwalanie informacji o przyczynach i tradycji stawiania krzyży i kapliczek przydrożnych, jakie udało się wyodrębnić z rozmów.

³ T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958.

⁴ Tamże, s. 10.

PRZYCZYNY BUDOWY KAPLICZEK

Czym właściwie są te przydrożne obiekty *sacrum* ludowego i jaką pełniły funkcję przez stulecia? Badacze wymieniają różne przyczyny budowy i fundacji kapliczek oraz krzyży. Początków ich budowy upatrują zarówno w chrześcijaństwie, jak i na jego pograniczach, dopuszczając również zapożyczenia pogańskie⁵. Jak wskazują etnografowie, zwyczaj ich wznoszenia pojawił się wraz z początkami chrześcijaństwa i procesem zastępowania pogańskich miejsc świętych symbolami, jakie niosła ze sobą nowa religia⁶. Jednak, mimo tak długiej tradycji wznoszenia tych obiektów, najczęściej spotykane są dopiero XX-wieczne zapisy mówiące o ich istnieniu. Jest to efektem nasilonych w tym czasie prac nad zachowaniem tego fragmentu dziedzictwa kulturowego⁷. Relacje te są zbiorem trudnym do przeanalizowania statystycznego, gdyż często figura lub kapliczka jest artefaktem kulturowym, na temat którego brak jest jakichkolwiek informacji ze źródeł pisanych, brakuje dokumentów, w tym wiadomości o ich pochodzeniu lub osobach, które sfinansowały budowę. Na podobną trudność natrafiła akcja badawcza biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza w 1975 roku⁸. Niemniej, etnografowie od dziesiątek lat podejmują próby zbadania i usystematyzowania powodów, jakie pchnęły fundatorów do takiego sposobu wyznania wiary.

Na podstawie dostępnej literatury motywy realizacji fundacji kapliczek, można podzielić na następujące podgrupy:

a) Zbliżenie się do zbawienia:

W znaczeniu bezpośrednim, fundator budując kapliczkę liczył na zbliżenie swej duszy do zbawienia poprzez złożenie ofiary materialnej. Jednakże nie można zapomnieć, że krzyż i kapliczka stanowiły sposób na oznakowanie miejsca świętego. Pogańskie figury, miejsca magiczne były w świadomej akcji kościelnej wypierane przez symbol krzyża, a zbliżenie lokalnej społeczności do chrześcijańskich symboli stanowiło remedium na znaczne oddalenie od świątyni parafialnej. Kapliczka stanowiła miniaturę kościoła⁹, była jego przedłużeniem w świeckim terenie.

Fizyczna bliskość tych miejsc uświęconych była istotna w wierzeniach prostych ludzi, zapewniała im bliższą łączność z niebem. Podobnie rzecz

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 404.

⁷ U. Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 402.

⁸ *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie diecezji tarnowskiej. Tekst*, red. J. Rzepa, Tarnów 1983, s. XVII.

⁹ J. Henrik, M. Ostrowski, P. Nowak, *Kapliczki i przydrożne krzyże elementem krajobrazu kulturowego. Studium przypadku gminy Miechów*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, Nr 21: 2013, s. 116.

się miała z figurami świętych, których obecność w pobliżu ludzkich siedzib miała zapewnić ochronę przed klęskami i zagrożeniami całych społeczności i każdego wiernego z osobna. Zarówno w czasie modlitwy, jak i podczas wykonywania codziennych obowiązków, rzeźba świętego pełniła rolę towarzysza ludzkiej doli, powiernika zmartwień. Figury świętych miały przypominać o drodze do świętości, jaka prowadzi poprzez uczciwą codzienną pracę człowieka. W okresach trudnych dla chrześcijaństwa w Polsce były wykorzystywane przez kościół do popularyzacji wiedzy o świętych wśród prostego ludu w średniowieczu¹⁰ lub walki z dogasającą reformacją¹¹.

Nieodmiennie motywem stanowiącym stały element towarzyszący fundacji była pobożność fundatora lub fundatorów, ich pragnienie „utrwalenia duchowych przemyśleń”¹² dla kolejnych pokoleń. Jest to też pewien przejaw egoizmu kierującego fundatorem, który chciał pozostawić po sobie niezatarty ślad na wieki. Wśród wymienianych przez specjalistów są również kapliczki drogowskie fundowane przy pątniczych szlakach, wskazujące drogę do celu pielgrzymki.

b) Zaznaczenie granic światów:

Granica życia i śmierci od zawsze fascynowała ludzi, skłaniając od zarażenia ludzkości do dbania o odpowiednią formę pochówku i zapewnienie bliskim zmarłym „odpowiednich” warunków do życia po śmierci. Świadczą o tym już pierwsze paleolityczne miejsca pochówków, które tworzone były ze starannością, a ich zawartość niejednokrotnie stanowiły przedmioty symboliczne i cenne dla reszty społeczności. Wierzenia o istnieniu innych wymiarów i światów, do których wędrują dusze umarłych, istnieją w mitologiach wszystkich kultur. W przypadku polskich podań i wierzeń kapliczki i krzyże stanowiły punkty graniczne lub drogowskie dla mieszkańców obu światów. Badacze wskazują, że były one „latarniami zmarłych”¹³, wskazującymi zbłąkanym duszom drogę do zaznania spokoju wiecznego, a dla żywych pomocą w rozświetlaniu nocnego mroku, w którym mogły czaić się pokutujące dusze. Wiara w pozagrobowe wędrówki dusz była bardzo powszechna¹⁴. Jako granice światów w ludzkich wierzeniach oddzielały świat żywych od świata umarłych skutecznie broniąc tym drugiemu dostępu do miejsca z którego odeszli¹⁵. Kapliczki są również postrzegane w badaniach etnografów jako symboliczne miejsca graniczne, gdzie dokonywało się przekraczanie światów w sensie metaforycznym. To przy kapliczce

¹⁰ Tamże, s. 123.

¹¹ Tamże, s. 116.

¹² Tamże, s. 121.

¹³ U. Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 408.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ A. Ruchałowski, *Latarnie umarłych, „Kraków”*, 2005, nr 11, s. 26–27.

następowało pożegnanie z rodzinną wsią w drodze ku dorosłości i samodzielności. Kapliczki i krzyże były niejako strażnikami parafialnego kręgu religijnego. W obrębie wsi-parafii istniał krąg bezpiecznej sadyby, a przekroczenie tego kręgu miało symboliczne znaczenie i wymagało szczególnego obrzędu (modlitwy, przeżegnania się przy krzyżu, kapliczce)¹⁶.

c) Antidotum na zło:

W przypadku, gdy dokonano złego uczynku na drugim człowieku, gdy ręce oprawcy splamiła krew ofiary, zgodnie z chrześcijańskim systemem wartości należało odkupić grzech. Stąd wznoszenie krzyży pokutnych. Były one fundowane przez samego zbrodniarza lub jego rodzinę w miejscu przestępstwa¹⁷. Jednocześnie pojawiały się kapliczki jako wyrazy wdzięczności za uzdrowienie bliskich, ich powrót z wojennej zawieruchy, zakończenie pomoru lub kataklizmu naturalnego. Wszystkie te motywy mogły mieć charakter błagalny, wotywny. Budowa cmentarzy wojennych, pomników z elementami religijnymi bądź krzyży w miejscach martyrologii, konfliktów zbrojnych to również przykład starań ludzkich o zażegnanie złego, które się wydarzyło¹⁸.

Wierząc, że istnieją miejsca, gdzie można „spotkać złego”, gdzie nastąpiła nagła śmierć człowieka i na rozstajnych drogach będących symbolem skrzyżowania światów fundowano świątki dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa wobec zakusów złego. Takim zabezpieczeniem przed siłami nieczystymi lub nieszczęściem są fundowane na terenie posesji gospodarza małe kapliczki najczęściej we wnętrzu domu¹⁹.

Wśród motywów, jakimi kierowali się nasi przodkowie fundując kapliczki i krzyże przydrożne, wymienić należy również, cokolwiek przyziemną, chęć zapisania pamięci o sobie i swym dokonaniu. Stąd nazwiska fundatorów pojawiają się na postumentach kapliczek i figur. Na prywatne sfinansowanie budowy mogli sobie pozwolić tylko zamożniejsi mieszkańcy wsi. Ufundowana przez nich kapliczka stawała się nośnikiem informacji o inicjatorach budowy, wykonawcy lub przyczynie, jaka pchnęła ich do działania (zarazy, wyrządzone zło). Kapliczki i krzyże pozostają często anonimowe, co wynika z charakteru i specyfiki architektury drobnej, dlatego informacje dotyczące motywu fundacji są tak istotne. A te mogą zostać utrwalone dzięki zapisowi relacji świadków.

¹⁶ U. Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 413.

¹⁷ Tamże, dz. cyt., s. 404.

¹⁸ J. Henrik, M. Ostrowski, P. Nowak, dz. cyt., s. 117.

¹⁹ U. Janicka-Krzywda, dz. cyt., s. 410.

SIŁA LUDZKICH WSPOMNIENÍ

T. Seweryn w publikacji z 1958 roku, podkreślał konieczność rozmów ze starszymi mieszkańcami, które mogły stanowić źródło informacji o prawdziwej lub legendarnej historii kapliczek. Konstatacja ta jest aktualna także dzisiaj. Najstarsi mieszkańcy są nieodmiennie, bez względu na okres historyczny, strażnikami wiedzy niezapisanej. Badanie kapliczek, krzyży i figur często zmienia się w detektywistyczną niemal pracę, polegającą na skrupulatnym zbieraniu i analizowaniu strzępków informacji, selekcjonowaniu istotnych od narosłych na tradycyjnych podaniach, aż po próbę syntezy dającą wgląd w niezapisane dzieje.

O sile, z jaką takie fragmenty niezapisanej historii potrafią trwać tuż obok kolejnych pokoleń, niech świadczy przykład zaczerpnięty z historii wsi i parafii Maszkienice w gminie Dębno. Zgodnie z podawanym ustnie przekazem, zapisanym w konspekcie fundacyjnym parafii Maszkienice przez ks. Andrzeja Zalaśńskiego, miejsce budowy obecnego kościoła nie jest przypadkowe i powstało na miejscu mogiły napoleończyków powracających spod Moskwy i zmarłych w tej miejscowości. Zgodnie z zarejestrowanym przez niego podaniem:

Historia kościoła w Maszkienicach sięga 1814 roku, wtenczas gospodarz Stanisław Kubala postawił z desek kapliczkę na mogile zmarłych z wyciężenia i zimna kilku rozbitków z armii Napoleona Bonapartego, wracających z wyprawy na Moskwę²⁰.

Interesujące, że zaledwie sto lat od opisywanych wydarzeń, na początku XX wieku historyk polskiej gospodarki i badacz społeczeństwa, pochodzący z tej wsi – profesor Franciszek Bujak analizował rozwój społeczny i gospodarczy Maszkienic, publikując wnioski z badań w dwóch monografiach. Wydane w 1901 oraz 1914 roku są szczegółowym studium tej miejscowości, ale niestety autor opisując starania o budowę kościoła i formułując uwagi o religijności mieszkańców, nie wspomniał o przywołanym podaniu²¹. Jak się wydaje, informacja ta utrwaliła się jednak w pamięci mieszkańców. O niedobitkach armii Napoleona pochowanych pod kaplicą, obecnym przedścionkiem kościoła parafialnego, wspominają wciąż mieszkańcy Maszkienic interesujący się dziejami swojej wsi. Dodać należy również, że nieistniejąca dziś kapliczka oznaczająca lokalne miejsce *sacrum* oddziaływała na tyle silnie

²⁰ Archiwum parafii Maszkienice, A. Zalaśński – *Konspekt fundacyjny parafii Maszkienice*, 1925 r.

²¹ F. Bujak, *Maszkienice. Wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Kraków 1901; tenże, *Maszkienice. Wieś powiatu brzeskiego. Rozwój od r. 1900 do r. 1911*, Kraków 1914.

na społeczność, że stała się osią centralną życia religijnego mieszkańców. Jej lokalizacja wyznaczyła obszar uświęcony, w którym postanowiono zorganizować kaplicę do gromadzenia się na modlitwy w 1910 roku²², a później w latach 1914–1916 kościół. Przykład ten obrazuje wcześniej wspomniany potencjał legend i podań. Pomimo że drewniana kapliczka zniknęła z wiejskiego krajobrazu, pamięć o niej i wydarzeniach, których była symbolem, przetrwała w ludzkiej pamięci dzięki historiom przekazywanym pomiędzy pokoleniami.

Podobnie, lokalny przekaz powtarzany przez kolejne pokolenia mieszkańców innej miejscowości – Dębna dotyczy przyczyn fundowania figury świętej Kingi tuż nad potokiem Niedźwiedź, obok mostu. Figura wzniesiona przez Andrzeja Tarło, kasztelana krakowskiego, miała oznaczyć miejsce cmentarza cholerycznego²³. Informację taką można i dzisiaj usłyszeć od osób zamieszkujących tę okolice. Jest to najprawdopodobniej najstarsza kamienna figura św. Kingi w Polsce²⁴. Podstawę stanowi wysoki trójstopniowy cokół, na którym ustawiony jest posąg przedstawiający wizerunek kobiety w stroju klaryski trzymającej w złożonych rękach krzyż. W roku 1968 została ona wpisana do rejestru zabytków ruchomych. Dość ograniczona renowacja miała miejsce w 1977 roku, kiedy to zabiegom poddano kamienny cokół, uzupełniono braki w kamieniarce, oczyszczono oraz wzmocniono całą konstrukcję. W 2012 roku w ramach programu „Małe projekty” gmina uzyskała dofinansowanie na odnowienie tego jednego z najważniejszych zabytków w gminie Dębno.

Z figurą świętej Kingi, która od 1725 roku²⁵ spogląda na aleje położone wokół zamku w Dębnie, łączą się również inne podania i przekazy. Jedna z takich legend wiąże postać żony Bolesława Wstydliwego i powstanie kapliczki jej poświęconej z napadem zorganizowanym na przyszłą Świętą przez tatarskich jeńców:

Dawno temu, bo w XIII wieku, na dębińskim zamku włodarzył Świętosław. Wtedy też na ziemi polskie napadali Tatarzy, idąc od wschodu, dotarli aż do Małopolski. Jednak ówczesnie panujący i jego wojsko odparli tatarski atak i wtrącili jeńców do lochu. Wśród pojmanych znalazł się człowiek imieniem Dżucze, który nie tylko był pomysłowy, ale cieszył się autorytetem i posłuchem u pozostałych więźniów. Pośród nich znajdował się również rzemieślnik Begdu, który w Mandżurii trudnił się ślusarskim fachem. Uwolnienie się jeńców stało się więc jedynie kwestią czasu.

²² W. Legutko, *Stulecie rozpoczęcia budowy kościoła parafialnego w Maszkienicach 1914–1916*, Cz. 1, <https://parafiamaszkienice.pl/> (dostęp: 12.11.2020).

²³ *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne...*, s. 709.

²⁴ Święta Kinga jak nowa, (pg), „Życie Gminy Dębno”, 2012, nr 6, s. 11.

²⁵ L. Luchter-Krupińska, *Legendy o Dębnie*, Tarnów, 1999, s. 7–8.

Zdarzenie zbiegło się w czasie z przyjazdem księżnej Kingi do niedalekich Pienin, do Krościenka, skąd w późniejszą drogę wyruszyła do Dębna. Wściekli więźniowie, którzy w tym czasie się uwolnili, otoczyli księżną i nietrudno domyślić się, co mogłoby się stać, gdyby do akcji nie wkroczyli dzielni dębnianie. Poczuli oni nawoływać, pochwycili co mieli pod ręką, by bronić żony Bolesława. Odparli oni atak, a w dowód wdzięczności księżna ufundowała drewniany kościółek, na którego miejscu dzisiaj stoi kamienna figura św. Kingi²⁶.

WARSTWA LEGEND I WIERZEŃ LUDOWYCH

Według T. Seweryna, nigdzie tak silnie jak w Polsce warstwa legend, podań i zwyczajów nie towarzyszyła kapliczkom²⁷. W dobie cyfryzacji, racjonalizowania wszelkich obserwowanych wydarzeń i zjawisk, człowiek ceni wiedzę popartą racjonalnymi wyjaśnieniami, odrzucając ludowe przekazy, wierzenia, tradycje. Pomimo tego faktu, kapliczki będące historycznymi relikwiami stanowią oś czasu wiążącą okres fundacyjny ze współczesnością. Mijając je w swoich codziennych wędrówkach, zwykle nie poświęcamy im wiele uwagi, ale kalendarz świąt chrześcijańskich skłania nas do zatrzymania się i zadumania nad przyczyną istnienia tego obiektu. Podczas krajoznawczych podróży lub lokalnych wieczorów wspomnień racjonalność spychamy na dalszy plan, dając się uwieść historiom o czarownicach na rozstajnych drogach skutecznie przepędzonym przez postawienie krzyża, o duszach zbłąkanych, które dopiero po ufundowaniu i uroczystym poświęceniu kapliczki zaznały spokoju, o pomorach i zarazach szalejących we wsi do czasu, aż społeczność w zbiorowym trudzie wystawiła figurę. Wiele takich legend podaje się współcześnie.

Ciekawym przykładem opowieści odnoszącej się nie do tak odległych w czasie wydarzeń jest historia związana z nadrzewną kapliczką szafkową z obrazem Matki Boskiej powieszoną na przydrożnym dębie nieopodal stacji kolejowej w Biadolinach Szlacheckich. Relacje wydarzeń, jakie udało nam się ustalić, różnią się szczegółami.

Helena Ciuruś w 2004 roku tak wspominała bezmyślną brawurę pijanego żołnierza niemieckiego, przekazaną jej przez innych mieszkańców Biadolin:

W czasie podróży pociągiem na trasie Kraków–Tarnów pijany żołnierz hitlerowski wycelował w zawieszoną na drzewie kapliczkę Matki Bożej w Biadolinach. W kapliczce tylko stłukła się szyba, ale boska ręka sprawiedliwości szybko dosięgła wojaka, bo w przeciągu kilkunastu minut stracił obie nogi wypadając z jadącego pociągu²⁸.

²⁶ M. Olejnik, *Podania i legendy regionu tarnowskiego*, Tarnów 2019, s. 159.

²⁷ T. Seweryn, dz. cyt., s. 8.

²⁸ Wywiad z Heleną Ciuruś, spisany w 2004 r. Archiwum autorki.

Odmianą relację nieznaną z imienia i nazwiska mieszkanki Biadolin przytacza Władysław Kurtyka:

Podczas II wojny światowej, kiedy dwaj żołnierze niemieccy patrolowali tory w rejonie Biadolin, doszło do pewnego incydentu. Otóż jeden z nich oddał strzałę z karabinu, uszkadzając ów obraz malowany na szkłe. Po kilku dniach okazało się, że ten sam żołnierz zginął w Biadolinach pod kołami pociągu towarowego²⁹.

Podobną informację można znaleźć również w zapiskach proboszczów zarejestrowanych w czasie akcji zbierania danych o kapliczkach na terenie diecezji tarnowskiej w latach 1975–1978³⁰. Wiara w bożą sprawiedliwość, wyraźnie rysująca się w tych relacjach, utwierdziła mieszkańców o sile świętości miejsca oznaczanego kapliczką. Przekonanie o wielkiej mocy świątków, niemalże mocy sprawczej kapliczek i przeświadczenie, że nie można ich przenosić w inną lokalizację, są wciąż obecne także w wierzeniach mieszkańców innych miejscowości. We wspomnianych już Maszkienicach w 1970 roku podczas przeniesienia figury NMP Niepokalanie Poczętej z pasa drogowego na nieodległy, prywatny i bezpieczniejszy teren, wszyscy zgromadzeni płakali. Jeszcze współcześnie wspomnienie tamtych wydarzeń budzi w relacjonujących silne wzruszenie³¹.

Inną figurą zasługującą na uwagę, a znajdującą się na terenie gminy Dębno jest figura Matki Boskiej Różańcowej z Lourdes. Nie jest to co prawda przydrożna kapliczka, a pomnik nagrobny Stanisława Chodackiego, ale również wsłuchując się w niemą opowieść, jaką ze sobą niesie, można usłyszeć ciekawą historię. Stanisław zmarł 15 stycznia 1896 roku, na popularną u schyłku XIX wieku gruźlicę. Sprzeczne są informacje odnośnie do jego wieku – na pomniku napisane jest, iż przeżył lat 53, natomiast w Księdze Zgonów w miejscowym USC widnieje, iż zmarły miał lat 50. Rozbieżność ta wynikać może z faktu, że kilka tygodni po śmierci męża (23 lutego) jego żona Katarzyna pochowała półrocznego synka, Józefa. Być może to jej rozstargnienie spowodowane ogromnym bólem jest odpowiedzialne za błędy, a być może to po prostu błąd urzędnika.

Dwa rodzaje kamienia stanowiły podstawę budowy tejże figury – były to mianowicie wapień i piaskowiec. Pomnik wznosi się na ośmiobocznym cokole, który przeradza się w postument tego samego kształtu. Na nim znajduje się główny trzon, który zdobią płycizny mające formę wydłużonych prostokątów górą i dołem zdobionych czterolistnych kwiatów. Pomnik ustawiony jest na niskiej, prostokątnej płycie. We frontowej części umiejscowiona została tabliczka, która przyjmuje formę herbowej tarczy z napisem:

²⁹ W. Kurtyka, *Biadolino – stacja kolei galicyjskiej*, Tarnów 2017, s. 315.

³⁰ *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne...*, s. 705.

³¹ Wywiad z Marią Węgrzyn, spisany w 2019 r. Archiwum autorki.



D.O.M.
Śp.
Stanisław Chodacki
Przeżył lat 53 + 15/I 1896
Prosi o Zdrowaś
Maryo
Fundatorka Żona.

Wyżej znajduje się płaskorzeźba otwartej korony. Całość wieńczy figura Matki Boskiej o układzie charakterystycznym dla figury Matki Boskiej z Lourdes, gdzie głowa postaci jest przechylona i lekko uniesiona, a ręce są złożone na piersiach. Jak głosi napis na tablicy inskrypcyjnej, fundatorką figury była żona zmarłego – Katarzyna z domu Koczwar³².

W 2010 roku figura została odnowiona z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Zamku w Dębnie. Zachowana została forma architektoniczno-rzeźbiarska w stylu gotycyzującym. Renowacja obejmowała usunięcie zabrudzeń, mchu, zielenic, wzmocnienie struktury kamienia, sklejenie pęknięć.

ZNANI I NIEZNANI ARCHITEKCI PRZYDROŻNYCH KAPLICZEK

Na uwagę zasługują również projektanci oraz budowniczcy kapliczek i krzyży. Jeśli wzniesienie tych obiektów zlecane było profesjonalnym rzeźbiarzom i kamieniarzom, często noszą na sobie znaki sugerujące ich autorstwo. W przypadku obecnych terenów gminy Dębno kamienne rzeźby, figury oraz nagrobki wykonywali przede wszystkim Wojciech Samek i Franciszek Adamek, obaj mieszkańcy Bochni. Wojciech Samek (1861–1921) był synem górnik kopalni soli w Bochni, uczęszczał do krakowskiej Szkoły Przemysłowej i terminował u ojca Stanisława Wyspiańskiego – Franciszka. Praktykę zawodową zdobywał również w wiedeńskim zakładzie „Eckhard i Konecki”. Własną działalność rozpoczął w 1885 roku, a po jego śmierci tradycje kontynuował jego siostrzeniec jeszcze przez kilkanaście lat³³. Za jeden z przykładów jego działalności na terenie gminy Dębno posłużyć może przydrożny kamienny krzyż umiejscowiony na wysokim cokole. Do dzisiejszego dnia stoi on przy drodze, która wiedzie przez Dębno, obok kościoła. Zbudowany został z wapienia pińczowskiego i piaskowca karpackiego, wykuty ręcznie. Stojąc przodem do figury, na froncie dostrzec można tabliczkę inskrypcyjną, na której widnieje napis:

³² J. Januś, *Pomnik nagrobny Stanisława Chodackiego*, „Życie Gminy Dębno”, 2010, nr 6, s. 14.

³³ R. Reinfuss, *Wpływ rzemieślniczej produkcji dewocyjnej na ludową rzeźbę w kamieniu*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, T. 33: 1979, z. 2, s. 67–76.

Któryś cierpiał za nas rany
JEZU CHRYSSTE
zmiłuj się nad nami
Fundacya Szymona i Waleryi KOCZWARÓW
1913 r.



Natomiast na prawej bocznej ścianie umieszczono sygnaturę wykonawczą: „W. Samek w Bochni 1913 r.” Nisza zwieńczona łukiem skrywa w sobie figurę Matki Boskiej Bolesnej, natomiast w bocznych i tylnej ścianie w płycinach umieszczone są postaci świętych: Szymona, Katarzyny i Walerii. Całość wieńczy kamienny krzyż, na którym widnieje wizerunek, umęczonego i ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa.

Darczyńcami krzyża byli Szymon i Waleria Koczwara, którzy w roku 1913 złożyli zamówienie u Wojciecha Samka, niestety nieznane są powody, dla których zdecydowali się oni na fundację figury. Można jedynie przypuszczać, śledząc losy Szymona, że intencją mogła być prośba o błogosławieństwo, ochronę przed nieszczęściami. Warto bowiem przytoczyć, że dwie poprzednie żony fundatora zmarły, osierocając tym swoje dzieci, które zresztą w późniejszych latach dokonały żywota wskutek różnych chorób i epidemii. Waleria co prawda przeżyła swojego męża, jednak ich małżeństwo nie było usłane różami. W 1900 roku na szkarlatynę zmarło ich czworo dzieci. Te wydarzenia z pewnością odcisnęły piętno na Szymonie i Walerii³⁴. Chociaż o prawdziwych motywach już nigdy się nie dowiemy, jednak otoczenie figur świętych Szymona i Walerii wizerunkiem Matki Boskiej Bolesnej i Chrystusa Ukrzyżowanego oraz napisem: „Któryś za nas cierpiał rany...”, świadczyć może o ogromnym cierpieniu, których małżeństwo przez całe swe życie doświadczyło. Być może więc fundacja miała znaczenie terapeutyczne – ukojenie bólu lub błagalne – z prośbą o błogosławieństwo w dalszym życiu.

Mniej znany współcześnie Franciszek Adamek (1887–1967) był mistrzem kamieniarskim, twórcą ołtarzy, nagrobków, kapliczek. W Dębnie wykonał figurę NMP Niepokalanie Poczętej przy kościele oraz pomnik Niepodległości odsłonięty w 1938 roku dla uczczenia dwudziestej rocznicy odzyskania polskiej państwowości³⁵.

Mimo pojawiających się sporadycznie nazwisk twórców, ogromna liczba krzyży, figur pozostaje nieprzypisana żadnemu artyście. Za sprawą tych bezimiennych dzieł ożywają średniowieczne ideały anonimowych twórców, którzy swoją skromność poświęcali Bogu.

KONIECZNOŚĆ BADAŃ

Geneza kapliczek związana jest z różnymi wydarzeniami. Stawiane były w podzięce za uzdrowienie, ocalenie, budowano je przy rozdrożach, by swą mocą przegoniły złe siły, które – wierzone – czaiły się przy rozwidleniach dróg i myliły podróżnym drogę. W taki też sposób oznaczano również

³⁴ J. Januś, *100-letni krzyż przydrożny w Dębnie*, „Życie Gminy Dębno”, 2013, nr 2, s. 15

³⁵ *Wojciech Samek*, <http://bochnia.eu/kalendarz/7-lipca/> (dostęp: 28.01.2020).

miejsca objawień. Opowieści krążące wokół niektórych kapliczek stały się impulsem do ich zebrania, zapisania i ocalenia przed zapomnieniem.

Szeroko zakrojona inwentaryzacja poczyniona na terenie diecezji tarnowskiej w latach 70. XX wieku była pierwszą i niestety jedyną taką akcją szczegółowo badającą przydrożne świątki. Jak pokazuje literatura poświęcona tym zabytkom w regionie brzeskim, a także wywiady prowadzone z mieszkańcami gminy Dębno, istnieje konieczność przeprowadzenia skrupulatnych badań dotyczących małej architektury sakralnej. Drugim nagłym kierunkiem badawczym jest odkrycie początków istniejących na tym obszarze kapliczek, krzyży i figur przydrożnych. Ostatnie kompleksowe badanie, przeprowadzone w 1975 roku³⁶ zakrojone na szeroką skalę diecezji tarnowskiej, ujawniło braki źródeł pisanych, co z upływającym czasem staje się często niepokonalną barierą w próbie ustalenia dziejów danego obiektu.

Po wielu latach dzielących nas od budowy kapliczki czy figury ich fizyczna forma jest nośnikiem dla wielu informacji. Walory artystyczne pozwalają ocenić m.in. epokę, możliwości finansowe i często pochodzenie społeczne fundatora lub budowniczego. Kapliczki i figury niosą ze sobą opowieść o wierze i potrzebach duchowych naszych przodków.

Pomimo upływu ponad 60 lat i licznych prób badawczych podejmowanych z inicjatyw kościelnych³⁷ jak i świeckich³⁸ w wielu przypadkach nadal brakuje informacji na temat przydrożnych kapliczek, krzyży i figur. Pomimo ich „rozmaitości i urody formy” harmonizującej z otaczającą przyrodą³⁹, co według T. Seweryna wyróżnia polskie kapliczki i krzyże, nadal nie przywiązujemy do ich historii wielkiej wagi.

BIBLIOGRAFIA

- F. Bujak, *Maszkenice. Wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Kraków, 1901
- F. Bujak, *Maszkenice. Wieś powiatu brzeskiego. Rozwój od r. 1900 do r. 1911*, Kraków 1914
- J. Henrik, M. Ostrowski, P. Nowak, *Kapliczki i przydrożne krzyże elementem krajobrazu kulturowego. Studium przypadku gminy Miechów*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, Nr 21: 2013, s. 115–126.
- U. Janicka-Krzywda, *Fundacje kapliczek i krzyży przydrożnych na polskim Podkarpaciu. Geneza i typologia*, „Nasza Przyszłość”, T. 89: 1998, s. 401, http://naszaprzeszlosc.pl/files/tom089_11.pdf (dostęp: 25.01.2020)

³⁶ Akcja badawcza bp. Tarnowskiego Jerzego Ablewicza, której efektem było opublikowanie monografii: *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne...*

³⁷ J. Rzepa, dz. cyt.

³⁸ T. Seweryn, dz. cyt.

³⁹ Tamże, s. 7.

- J. Januś, *Pomnik nagrobny Stanisława Chodackiego*, „Życie Gminy Dębno”, 2010, nr 6, s. 14
- J. Januś, *100-letni krzyż przydrożny w Dębnie*, „Życie Gminy Dębno”, 2013, nr 2, s. 15
- Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie diecezji tarnowskiej. Tekst*, red. J. Rzepa, Tarnów, 1983
- W. Kurtyka, *Biadoliny – stacja kolei galicyjskiej*, Tarnów 2017
- W. Legutko, *Maszkienice: z przeszłości do współczesności 1336–2018*, Maszkienice [2019].
- W. Legutko, *Stulecie rozpoczęcia budowy kościoła parafialnego w Maszkienicach 1914–1916*, Cz. 1, <https://parafiamaszkienice.pl/> (dostęp: 12.11.2020)
- L. Luchter-Krupińska, *Legendy o Dębnie*, Tarnów, 1999
- M. Olejnik, *Podania i legendy regionu tarnowskiego*, Tarnów 2019
- R. Reinfuss, *Wpływ rzemieślniczej produkcji dewocyjnej na ludową rzeźbę w kamieniu*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, T. 33: 1979, z. 2, s. 67–76
- A. Ruchałowski, *Latarnie umarłych*, „Kraków”, 2005, nr 11, s. 26–27
- J. Sacha, *Legenda o kamieniach*, ok. 2000 [Archiwum Gminnej Biblioteki Publicznej w Porąbce Uszewskiej].
- T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958
- Święta Kinga jak nowa*, (pg), „Życie Gminy Dębno”, 2012, nr 6, s. 11
- Wojciech Samek*, <http://bochnia.eu/kalendarz/7-lipca/> (dostęp: 28.01.2020)

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Wywiady prowadzone z mieszkańcami gminy Dębno w latach 2004, 2019–2020 (archiwum auterek).
- Archiwum parafii Maszkienice, A. Zalański – *Konspekt fundacyjny parafii Maszkienice*, 1925 r.